



31 sierpnia – koniec wakacji. Mogłoby wydawać się, że dzień jak innych tysiące, jednak dla uczestników pielgrzymki zorganizowanej przez ks. Krzysztofa był to czas wyjątkowy. Jak zawsze rodzinna atmosfera, życzliwość, czas na rozmowę i zauważenie drugiego człowieka. Ze śpiewem i modlitwą przemierzaliśmy malownicze tereny Podlasia. Można powiedzieć, że pielgrzymowaliśmy w duchu eucharystycznym, ponieważ punktem kulminacyjnym tego dnia była Sokółka.

W czterech, szczególnych miejscach zatrzymaliśmy się, aby powierzyć się Chrystusowi i Jego ukochanej Matce. Pierwsze z nich to Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Białymstoku. Podziwialiśmy okazałą świątynię, która nierozdzielnie złączona jest z posłannictwem św. s. Faustyny Kowalskiej i jej spowiednika bł. ks. Michała Sopoćki. Znajdują się tu ich relikwie, doczesne szczątki ks. Sopoćki, a także relikwie bł. Jana Pawła II. Mogliśmy więc przebywać w miejscu, w którym działali święci, wybrani przez samego Chrystusa, ludzie którzy nieugięcie, wbrew przeciwnościom, mówili o Bożym Miłosierdziu. Przez ich wstawiennictwo oddawaliśmy Bogu nasze troski i radości. A co najistotniejsze, podczas modlitwy Koronką do Bożego Miłosierdzia powieraliśmy się samemu Chrystusowi,

ukrytemu w Najświętszym Sakramencie. Tak, Jemu można zaufać przecież powiedział św. Faustynie: „Namawiaj wszystkie dusze do ufności w niepojętą przepaść miłosierdzia Mojego, bo pragnę je wszystkie zbawić” (Dz. 1182); „Dusza, która zaufa Mojemu miłosierdziu, jest najszczęśliwsza, bo Ja sam mam o nią staranie” (Dz. 1273); „O, jak bardzo kocham dusze, które Mi zupełnie zaufały, wszystko im uczynię (Dz. 294); „Najmilsza Mi jest dusza ta, która wierzy mocno w dobroć Moją i zaufała Mi zupełnie; obdarzam ją swoim zaufaniem i daję jej wszystko, o co prosi” (Dz. 453).

Następne udaliśmy się do Sokółki. Na pewno wielu z nas słyszało już o tym miejscu, że właśnie tam dokonał się cud Eucharystyczny. Napiszę choć kilka słów o tym doniosłym wydarzeniu, które jest jedynym tego rodzaju w dziejach Kościoła w Polsce. Komunikant eucharystyczny, który 12 października 2008 r. spadł na posadzkę przy rozdzielaniu Komunii św., podniesiony i włożony do naczynia z wodą zabarwił się na kolor krwi. Kiedy jego mikroskopijną cząstkę poddano badaniom patomorfologicznym okazało się, że struktura Komunikantu jest identyczna z tkanką mięśnia sercowego człowieka jeszcze żyjącego, ale będącego w stanie agonii. Do konsekrowanego Komunikantu nie została dołączona żadna

